

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 1070).

Kościół święty znajdował się w jedenastym wieku w opłakanym stanie. Powstały herezye, a co gorsza, książęta świeccy, sprzyjając heretykom, przyczyniali się do zgorszenia. Znaleźli się nawet i niegodni kapłani, którzy chcąc się możnowładcom przychlebić, siali w Kościele niezgodę. Wtedy to wzbudził Bóg męża, który odważnie walcząc mową i piórem, dopomógł do przywrócenia porządku. Mężem tym jest Piotr Damian, urodzony w Rawennie roku Pańskiego 988. Rodzice jego byli ubodzy i mieli wiele dzieci, z których Piotr był najmłodszem. Nieczuła matka zaniedbała całkiem dziecko, które byłoby umarło, gdyby jedna z sąsiednich niewiast nie była się nad nim zlitowała, i rodziców do lepszego obchodzenia się z niem nie skłoniła. Po śmierci rodziców dostał się Damian, liczący wówczas lat czternaście, do domu swego już żonatego brata. Był to człowiek bez serca; nie dając chłopcu żadnego wykształcenia, kazał mu paść wieprze. Piotr mimo braku wszelkiej nauki, bardzo był pobożnym i bezustannie modlił się do Boga i Najśw. Panny. Dowodem zaś jego pobożności jest następujące zdarzenie:

Pewnego razu znalazł jakiś pieniądz znacznej wartości. Nie mogąc się dopytać właściciela, uważał go za własny. Głód skłaniał Piotra, aby sobie za ten pieniądz kupił co do jedzenia, ale pobożny chłopiec nie dał się skusić, lecz zakupił zań Mszę świętą za zmarłych rodziców. Pan Bóg nagrodził mu tę pobożność, bo zwrócił uwagę jednego duchownego ojca imieniem Damiana na talent chłopca, i tenże kazał go na swój koszt kształcić.

Piotr, który z wdzięczności dla swego dobroczyńcy przybrał imię „Damiana“, prześcignął w naukach swych współuczniów, a zaledwie skończył szkoły, wystąpił publicznie jako nauczyciel. Wnet sława jego rozeszła się daleko i zgromadziła wkoło niego liczny poczet słuchaczy. Stąd i dochody bezustannie wzrastały, ale to nie zdołało pokornego serca jego napełnić pychą, ani przytłumić w nim pragnienia wiecznej szczęśliwości. Pod świeckiemi szatami nosił pas żelazny, pościł surowo i całemi nocami się modlił, aby się wzmocnić przeciw pokusom, od których nie był wolnym. Nie chcąc nigdy zapomnieć o swem nizkiem pochodzeniu, żywił ubogich przy własnym stole i dawał im zawsze lepsze jadło, aniżeli sobie, albowiem uważał za słuszne, aby Jezus, którego w ubogich uważał swym gościem, dostawał coś lepszego, aniżeli on sam.

Zwolna też dojrzał zamiar jego wstąpienia do klasztoru. Aby jednakże wprzód wypróbować swe siły, czy będzie zdolnym poddać się surowej regule Eremitów w klasztorze Fonte Avellana, zamknął się na czterdzieści dni w celi, na modlitwę i umartwienie. W tym klasztorze mieszkali zakonnicy po dwu w osobnych celach, i przepędzali czas na śpiewaniu Psalmów, modlitwie, czytaniu i pracy ręcznej; sypiali krótko na twardem łożu, żywili się przez cztery dni w tygodniu chlebem i wodą, przez dwa dni jarzyną, wina nigdy nie pijając. Piotr wstąpiwszy do zakonu, jeszcze umartwienia dla swej osoby obostrzył, a

przytem z całą pilnością gromadził skarb mądrości kościelnej. Opat polecił mu miewać dla braci klasztornych wykłady; skutek jego nauk był tak korzystny, że go i do wielu innych klasztorów i zakładów duchownych powoływano na kaznodzieję i reformatora. Przeznaczenie życia klasztornego w Kościele katolickim widział on słusznie jedynie w tem, że zakonnicy powinni dawać żywy przykład nauki Chrystusa: „Kto Mnie chce naśladować, niech się zaprze sam siebie, i wziąwszy krzyż swój, niech idzie za Mną.“ Każdy przeto winien poskramiać swe namiętności, aby módz Chrystusa naśladować. Jako gorliwy czciciel Matki Boskiej ułożył „Godzinki o Najświętszej Pannie“ i wszędzie odprawianie ich zaprowadzał.

Znaczenie jego coraz więcej wzrastało i wprowadziło go w styczność z książętami tak duchownymi, jako i świeckimi, co znowu sprawiło, że nabrał jasnego poglądu na stosunki społeczne. Wszędzie też z całą surowością występował przeciw nadużyciom. Papież Stefan IX uznał w nim od Boga wybrane narzędzie do naprawy kościelnego życia, dlatego zamianował go Kardynałem-Biskupem i pod zagrożeniem klątwy nakłonił do opuszczenia klasztornego zacisza. Pierwszem jego pozdrowieniem Kardynałów było napomnienie, że ich godność nie polega na paradnych szatach i złocistych pojazdach lub na trzymaniu sług, lecz na pełnieniu cnót. Według tejże zasady urządził też swoje życie. Po śmierci Papieża Stefana obrano Papieżem Mikołaja II, lecz książę toskański chciał mieć Papieżem Benedykta X, którego wybór był nieprawnym. Tedy Piotr wystąpił przeciw temu nadużyciu, za co został z innymi Kardynałami z Rzymu wypędzony. W r. 1059 zebrał się Sobór, tak zwany Lateraneński, którego Piotr był duszą, i jeszcze w tym roku musiał się jako poseł papieski udać do Medyolanu, aby tam załagodzić zatargi. Arcybiskup tamtejszy, Gwinon, groził rewolucyą i ludność była wielce wzburzona; lecz Piotr wszedł śmiało na ambonę i mocą swej wymowy zdołał lud uspokoić. Po Papieżu Mikołaju nastał Aleksander II, ale stronnictwo cesarskie chciało mieć Papieżem Honoryusza. Znowu Piotr był tym, który prawego Papieża Aleksandra utrzymał przy władzy i rządowi

cesarskiemu zakreślił granice w mieszaniu się do spraw kościelnych.
Na usilne prośby Piotra pozwolił mu Papież wrócić do zacisza klasztornego, z którego po kilku miesiącach został wezwanym na Synod do Rzymu, a stamtąd wysłanym do Francyi, aby zapobiedz rozwodowi z prawowitą małżonką króla Henryka IV. Z wielką odwagą wystąpił Piotr przeciw temu bezprawiu i udało mu się króla spowodować do zaniechania bezbożnego zamiaru. Następnie posłał go Papież do miasta Rawenny, które znajdowało się pod klątwą, aby je z Kościołem pogodzić. Piotr celu swego dopiął, lecz wracając, umarł w klasztorze Faenca dnia 23 lutego 1072 roku, licząc 83 lata wieku. Zaraz poczęto go też uważać za Świętego, a Papież Leon XII przydał mu zaszczytny tytuł: „Nauczyciela Kościoła.“

Nauka moralna.

Święty Piotr Damian, który z nizkiego stanu pochodząc, do wielkiej doszedł godności, bardzo się o zbawienie swej duszy troszczył. Obawiał się bowiem niebezpieczeństw, które wśród zgiełku wielkiego świata mu zagrażały. Pewnego razu rzekł sam do siebie: „Cóż to znaczy, że człowieka szanują, czczą i poważają? Może-li cię to uszczęśliwić? Czemuż głębiej nie pomyślisz o twem zbawieniu? Czy tę sprawę chcesz na przyszły rok odłożyć? Kto wie, czy tak długo będziesz żył, i czy będziesz mógł dogonić, coś zaniedbał! Czy nie lepiej zaraz rozpocząć czynić, co się czynić chce?“ Przyswójmy sobie również te zbawienne myśli, rozważajmy je pilnie, przedsięweźmy dobre postanowienia i zastosujmy się do nich. Zaiste, nie wiemy ani dnia, ani godziny, więc powinniśmy tak żyć, abyśmy każdej chwili gotowi byli stanąć przed sądem Bożym. Tego można dopiąć, jeśli zawsze myśleć będziemy o zbawieniu naszem. Bracia, żądamy od was i prosimy w Panu Jezusie, aby jakoście

wzięli od nas, jako się macie sprawować i Bogu się podobać, tak żebyście się i sprawowali. (1 Tess. 4, 1).

Modlitwa.

> Racz sprawić, wszechmogący Boże, abyśmy powodując się zbawienną nauką pozostawioną w pismach świętego Piotra Wyznawcy Twojego i Biskupa, idąc za jego przykładem, gardzili rzeczami doczesnemi i dostąpili wiecznych radości. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 23-go lutego wigilia przed uroczystością świętego Macieja, Apostoła.[1] — W Faency uroczystość św. Piotra Damiana, Kardynała i Biskupa Ostyjskiego, któremu Papież Leon XII wskutek jego głębokiej nauki i świętobliwości nadał godność Nauczyciela Kościoła. — Pod Syrmium męczeństwo św. Syrenusa, Męczennika, który na rozkaz cesarza

Maksymiana schwytany i za wyznanie Wiary św. ścięty został. — Tamże śmierć 72 Męczenników, którzy po zwycięskiej walce przy tem samem mieście pośpieszyli do krain niebieskich. — W Rzymie pamiątka św. Polikarpa, Kapłana, który wraz z św. Sebastyanem bardzo wielu nawrócił do wiary chrześcijańskiej i słowy pobudzającemi zachęcał do chwalebnej śmierci męczeńskiej. — W Astordze pamiątka św. Marty, Dziewicy, którą męczono za czasów Decyusza i prokonsula Paternusa. — w Konstantynopolu męczeństwo św. Łazarza, Mnicha, któremu za wyrób obrazów Świętych, na rozkaz obrazobórcy Teofila po długotrwałych mękach ręka została spaloną rozpalonem żelazem; cudownie uzdrowiony w dalszym ciągu wykonywał zniszczone obrazy, aż wkońcu spokojnie zasnął w Panu. — W Brescyi pamiątka św. Feliksa, Biskupa. — W Sewilli w Hiszpanii uroczystość św. Florencyusza, Wyznawcy. — W Todi pamiątka św. Romany, Dziewicy, która ochrzcona przez św. Sylwestra, Papieża, w pewnej pieczarze wiodła pobożny żywot pustelniczy, przyczem obfitując w cuda dostała się do Nieba. — W Anglii uroczystość św. Milburgis, Dziewicy i córki króla Merwalda z Mercien.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related